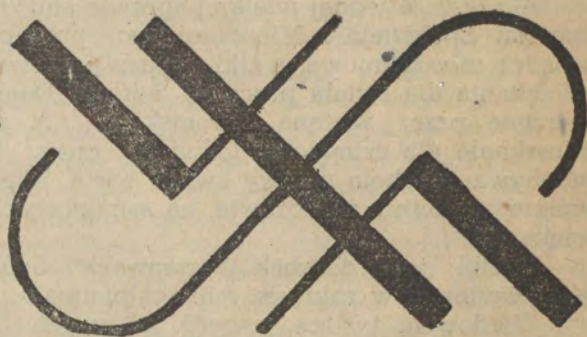




Ż Y C I E

Osiadli
WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ



Nr 1

WARSZAWA

LUTY 1946

O ROLI I ZADANIACH W. S. M.

Z okazji wznowienia „Życia W. S. M.” piszą:

Stanisław Szwalbe

WICEPREZYDENT K. R. N., PRZEWODNICZĄCY RADY NACZELNEJ P. P. S., WYBITNY DZIAŁACZ SPÓŁDZIELCZY,
WRAZ Z OBECNYM PREZYDENTEM K. R. N. BOLESŁAWEM BIERUTEM CZŁONEK PIERWSZEGO ZARZĄDU W. S. M.,
WIELOLETNI PREZES RADY NADZORCZEJ W. S. M.

W. S. M. – ośrodkiem współpracy klasy robotniczej

Z okazji wznowienia „Życia W.S.M.” — jako jeden z wieloletnich współpracowników i długoletni prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni — kieruję serdeczne życzenia pomyślnej pracy w duchu, jaki W.S.M. reprezentowała przez szereg lat: współpracy świata pracy i klasowego ruchu robotniczego.

Zadania W.S.M. obecnie w demokratycznej, odrodzonej Polsce znacznie wzrastają. Również i jej możliwości. „Życie W.S.M.” niech będzie wyrazicielem spółdzielczości mieszkaniowej, jako najlepszej formy uspołecznionej, zbiorowej gospodarki w zakresie mieszkaniowym.

Edward Osóbka - Morawski

PREZES RADY MINISTRÓW, PRZEWODNICZĄCY C. K. W. P. P. S., WYBITNY DZIAŁACZ SPÓŁDZIELCZY, WIELOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK W. S. M.

W. S. M. – motorem akcji budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych

W latach ucisku politycznego, bezrobocia i nędzy mieszkaniowej, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa była wyspą, promiennym punktem na tle ponurej rzeczywistości polskiej. Tu, w atmosferze wolności, koncentrowała się walka o najpiękniejsze ideały spółdzielczości i socjalizmu.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ściągała do siebie ludzi ideowych, ludzi prześladowanych

przez reżym sanacyjny, którzy w małej Republice Spółdzielczej czuli się wolni i bezpieczni, czuli się szczęśliwi, że pracować mogą swobodnie dla sprawy.

Tu — w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — ogniskowało się najbardziej twórcze społeczne życie. Stąd biła na całą Warszawę, więcej: na Polskę całą, wiara w słuszną sprawę spółdzielczości i socjalizmu.

Ale jeszcze jednej wielkiej sprawie służyła Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa: sprawie walki z nędzą mieszkaniową, walki o jasne, zdrowe, tanie mieszkania dla świata pracy. O Szklane Domy, wymarzone przez Stefana Żeromskiego. A przecież mieszkanie dla człowieka, to wielka rzecz. W nim przebywa on około połowy swego życia. Mieszkanie wpływa wybitnie na zdrowie, na samopoczucie człowieka.

Wielki jest dorobek Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w zakresie mieszkalnictwa.

Zbudowała tysiące jasnych, zdrowych izb, dostępnych dla ludzi pracy. Oczywiście mogło to tylko złagodzić, nie usunąć, nędzę mieszkaniową w Warszawie. Ale też Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie stawiała sobie nawet tego, jak sądzę, jako swe główne zadanie, zwłaszcza wobec swych szczupłych możliwości. Praca i osiągnięcia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej miały natomiast spełnić — i spełniły niewątpliwie — wielką rolę propagandy społecznego budownictwa mieszkaniowego i walki z nędzą mieszkaniową w Polsce. Czyniły to nie tylko słowem, ale czynem.

Przykładem własnego dorobku Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wskazywała wypróbowane drogi walki z nędzą mieszkaniową i walczyła o postęp na tym odcinku.

W tym celu Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa poza pracą własną inicjowała ogólnokrajowe akcje, takie jak ogólnokrajowy Kongres Mieszkaniowy, a nawet prowadziła prace o znaczeniu międzynarodowym.

Stanisław Tołwiński

PREZYDENT M. ST. WARSZAWY, WYBITNY DZIAŁACZ SPÓDZIELCZY I SAMORZĄDOWY, DŁUGOLETNI CZŁONEK ZARZĄDU W. S. M., OBECNIE CZŁONEK RADY NADZORCZEJ W. S. M.

Nowa rola W. S. M.

Witając z radością wznowienie pisma „Życie WSM” po 6 latach przymusowego milczenia w okresie okupacji, chcę pokrótce podzielić się z czytelnikami moim poglądem na nową rolę Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w dzisiejszej rzeczywistości.

Marzyliśmy o niej i przygotowywaliśmy się do niej rzetelnie. Z dumą możemy powiedzieć, że Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest jednym z ważkich czynników, które przygotowały tę nową rzeczywistość.

Leży przede mną 40-stronicowy numer „Życia WSM” z listopada 1938 r. poświęcony problemom samorządu stołecznego. Czego w nim nie ma! I oświecenie zagadnienia demokracji w ustroju samorządowym, i stosunek samorządu do spółdzielczości, i postulaty WSM pod adresem Zarządu Miejskiego, i postulaty ruchu zawodowego (samorządu pracy) wobec miasta jako pracodawcy, i zagadnienie taryf za miejskie świadczenia publiczne wobec ludności, i zagadnienia aprowizacyjne, i zagadnienia kultural-

To zadanie główne — propaganda społecznie najbardziej potrzebnego budownictwa mieszkaniowego i wypracowanie najsłuszniejszych i najbardziej racjonalnych dróg rozwiązania tego problemu — zostało przez W.S.M. dobrze spełnione.

Teraz weszliśmy w okres, kiedy nie trzeba ani Rządu, ani innych decydujących czynników, przekonywać o potrzebie czy konieczności rozwoju społecznie najbardziej potrzebnego budownictwa. Niejednokrotnie czynniki rządowe więcej nawet od najbardziej bezpośrednio zainteresowanych podnoszą ten problem. Jeśli rozwój społecznego budownictwa mieszkaniowego nie jest dziś wielki, to jedynie stać tu mogą na przeszkodzie warunki obiektywne, a w żadnym razie nie niedocenianie, czy opory ze strony czynników rządowych.

Sądzę więc, że obecna rola W.S.M. powinna się sprowadzić głównie do realizacji jej programu na terenie Warszawy, co dla reszty kraju byłoby wzorem i przykładem.

Dziś każdy wysiłek mas zorganizowanych w spółdzielniach mieszkaniowych czy lokatorskich spotka się z poparciem Rządu, czy jeśli idzie o przydział placów pod budowę, czy przydział do eksploatacji domów bezpiecznych czy poniemieckich, czy wreszcie pomoc kredytową.

Nie wątpię, że W.S.M., tak jak to czyniła dotąd, będzie — obecnie tym więcej — motorem akcji budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych i wzorem tej ważnej akcji dla całego Kraju.

no-oświatowe, i rzut oka na przyszłość naszej stolicy.

Autorzy tych artykułów, jeśli nie zginęli śmiercią tragiczną, jak nieodżałowanej pamięci Adam Próchnik i Henryk Dembiński, zajmują dzisiaj wybitne stanowiska w administracji państwowej i samorządowej, realizują głoszone wówczas idee i hasła w skali całego kraju, budują nową rzeczywistość „Szklanych Domów”.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa spełniła dobrze swoją rolę zapładniającą, wychowując nowych ludzi i działaczy i ...może z czystym sumieniem przestać być oazą o charakterze uniwersalnym, w której tryskają rozmaite źródła i hodują się różne nowe rośliny.

Dzisiaj robotę naszą, wiernie stosującą zasadę pomocy wzajemnej w jednolitym środowisku robotników i inteligencji pracującej, podjęły i prowadzą liczne organizacje robotnicze i chłopskie.

Czy więc pionierska rola WSM skończyła się i nie mamy nic wielkiego i nowego do spełnienia? Bynajmniej tak nie jest. Ale program i zakres pra-

cy WSM musi ulec zmianie, przystosować się do nowej rzeczywistości, zwięzić, jeśli chodzi o zakres działania, rozszerzyć i to znacznie, jeśli chodzi o teren działania, o masowość zaspakajanej potrzeby.

WSM jest spółdzielnią mieszkaniową. Głównym jej celem jest poprawa, reforma warunków mieszkaniowych ludności pracującej. W tym zakresie pod względem jakościowym zrobiliśmy bardzo dużo, staliśmy się przykładem i wzorem zdobyczy reformy mieszkaniowej w Polsce, a poczęści nawet za granicą. Osiedle społeczne w zróżnicowanych dzielnicach mieszkaniowych nowoczesnych miast, przyszłościowych miast gospodarki harmonijnej, jest naszym teoretycznym osiągnięciem wielkiej wagi i tego osiągnięcia za żadną cenę zaprzepaścić nam nie wolno. Musimy projektować i budować nowe osiedla społeczne, doskonalić je, sprawdzać ich funkcjonowanie przez ścisłą łączność i współpracę z mieszkańcami, wciągając ich do masowej współpracy przy ocenie planów i urządzeń wykonawczych, projektowaniu i postulowaniu nowych.

Nie jest rzeczą naszą remontowanie i odbudowa starych domów mieszkalnych w Warszawie. Spółdzielczą inicjatywę w tej dziedzinie winniśmy pozostawić doraźnym zrzeczeniom lokatorskim, Spółdzielniom Administracyjno-Mieszkaniowym, przychodząc im jedynie z pomocą instrukcyjną i kontrolną. Da się to osiągnąć przez otwarcie drogi SAM-om do przystępowania w charakterze członków-osób prawnych do naszej spółdzielni. W pracy instrukcyjnej zwrócimy specjalną uwagę na przeszczerpienie zespołom mieszkańców tych spółdzielni naszego doświadczenia samorządowego. Starać się będziemy o uzupełnienie braków mieszkania dawnej kamienicy czynszowej urządzeniami społecznymi, projektowanymi i budowanymi w danej dzielnicy.

Obok tych członków-osób prawnych WSM przyjmować musi masowo robotników i pracowników umysłowych i budować dla nich nowe osiedla społeczne w dzielnicach mieszkaniowych nowej Warszawy. Dla tej idei zmobilizować trzeba cały aktyw robotniczej Warszawy: związki zawodowe, instytucje społeczne, uspołecznione zakłady pracy (państwowe, samorządowe, spółdzielcze). To będą nasi patroni, pomocnicy umasowienia akcji.

Statut Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przewiduje jako teren działalności Spółdzielni całą Warszawę i jej okolice. Nie mamy potrzeby nawet przy wielkim umasowieniu naszej działalności budowlanej do ograniczania tego terenu, rozbijania Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na spół-

dzielnie dzielnicowe. Demokrację w ustroju wewnętrznym spółdzielni utrzymamy przez stosowanie zasad samorządu kolonijnego i osiedlowego, a nawet dzielnicowego, skoordynowanego z działalnością samorządu terytorialnego. Akcja budowlana, a w szczególności projektowanie i budowa nowych osiedli, wymaga mocnego fachowego aparatu, własnej pracowni architektonicznej, własnego aparatu zlecającego i nadzorującego przebieg budowy, jednolitego systemu sprawdzania i oceny oddawanych do użytku mieszkań i urządzeń, zcentralizowanej propagandy osiągnięć i wymiany doświadczeń z zagranicą. Propagować będziemy zakładanie i rozwój analogicznych spółdzielni mieszkaniowych w innych miastach i okręgach kraju.

Wiemy, że więź spółdzielcza w osiedlach społecznych jest bogata i wszechstronna. Opiera się ona na organizacji zaspakajania potrzeb ludności osiedla, na zasadach pomocy wzajemnej przez zróżnicowane dla tego celu organizacje: spółdzielczość zaopatrzenia, społeczne instytucje służby zdrowia, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, zakłady wychowawcze (przedszkola, szkoły), organizacje wczasów (kluby sportowe, turystyczne, życia towarzyskiego itp.). Tę pracę pozostawić dzisiaj możemy innym organizacjom świata pracy, koordynując ją tylko z naszą działalnością na terenie osiedla, przychodząc im z pomocą w projektowaniu i dostarczaniu odpowiednich lokali. Dlatego nie wydaje mi się niezbędne wskrzeszanie Stowarzyszenia „Szklane Domy”, obejmującego tylko członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tę rolę spełniać mogą inne wymienione wyżej organizacje. Nie wolno nam separować się od pracy tych organizacji, np. Związku Walki Młodych, O.M., T.U.R., Harcerstwa, R.T.P.D. i t. p. Opieka społeczna w osiedlu, dzielnicy też powinna być jednolita dla całej ludności. Samorząd, osiedla społeczne — to samorząd terytorialny, oparty na współpracy wszystkich organizacji społecznych, zaspakajających w sposób zróżnicowany potrzeby mieszkańców osiedla. To naturalna podbudowa samorządu dzielnicowego i samorządu ogólnomiejskiego. Nie będziemy teraz izolować się i odgradać od tego samorządu. Bogaci w nasze wuesemowskie doświadczenie, weźmiemy w nim czynny udział. Będziemy w nim propagatorami planowej i uspołecznionej gospodarki.

Takie powinny być, moim zdaniem, rola i program działalności Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jako współtwórczyni demokracji ludowej naszej stolicy.

12.XII. 1925 – 12.XII. 1945

12 grudnia 1925 r. kładliśmy kamień węgielny pod budowę pierwszych mieszkań Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W rok później z powodu oddania pierwszych 29 mieszkań do użytku Teodor Toeplitz pisał w „Robotniku”:

„W. S. M. jest pierwszą organizacją robotniczą w Polsce, która jednocześnie z położeniem

kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu na Żoliborzu, rozpoczęła kłaść fundamenty pod budowę Polskiego Robotniczego Spółdzielczego Ruchu Mieszkaniowego. Jednocześnie z planami mieszkań robotniczych W. S. M. opracowuje ideowe podstawy, na których ruch ten, oparty o związki zawodowe, powinien się oprzeć”.

Od tego czasu W. S. M. stała się ogniskiem walki całej klasy pracującej o społeczne rozwiązanie kwestii mieszkaniowej w Polsce. A jednocześnie aż do roku 1942 W. S. M. stale buduje, dając praktyczny przykład rozwiązań.

Listopad — grudzień 1944 r. to okres wypalania przez okupanta naszych Osiedli.

Marian Nowicki

W. S. M. w nowej rzeczywistości

PRZYSPOBIENIE

W czasie od 12 grudnia 1936 r. do 12 kwietnia 1937 r. odbył się zorganizowany przez W.S.M. i współpracujące z nią organizacje kurs przysposobienia społecznego. Cykl pierwszy wykładów objął socjologię i filozofię socjalizmu, cykl drugi — formy ruchu robotniczego, cykl trzeci — osiągnięcia i niedociągnięcia w pracy na różnych odcinkach ruchu robotniczego.

W swoim referacie o ruchu politycznym tow. A. Próchnik stwierdził, że aczkolwiek wszystkie formy ruchu robotniczego dążą do ujęcia władzy dla przekształcenia ustroju gospodarczego, to jednak koroną tego ruchu musi być ruch polityczny, który najbardziej reprezentuje cel walki.

Tow. St. Tołwiński, mówiąc o ruchu spółdzielczym klasy robotniczej, stwierdził, że ruch ten „wiąże się ściśle z walką klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym o wyzwolenie ekonomiczne i społeczne”.

Mówiąc o roli W.S.M., i ja również podkreśliłem, że „reforma mieszkaniowa w całej rozciągłości może być przeprowadzona po przebudowie zasad gospodarki i wyrwaniu z rąk wyzyskiwaczy rządów państwem”. W referacie swoim powiedziałem, „że przez budownictwo mieszkaniowe wskazujemy klasie pracującej, ...że własnym wysiłkiem można wielu rzeczy dokonać, a jednocześnie namacalnie przekonujemy, że klasa pracująca zdolna jest... do pokierowania całym życiem państwa, zbudowanego na zasadach gospodarki społecznej”.

Tow. E. Osóbka w swojej broszurze „Republika Spółdzielcza”, poświęconej pracom Osiedli W.S.M., pisał: „Republika Spółdzielcza jest żywym dowodem, że idea spółdzielczości i idea socjalizmu dojrzały do realizacji w życiu praktycznym.”

A tow. St. Szwalbe nie zaniedbał żadnej okazji, by nie podkreślić, że wszelka nasza praca ma przede wszystkim przeszkolić kadry robotnicze, przygotowane do objęcia kierownictwa życia gospodarczego w Polsce uspołecznionej.

Wszyscy działacze „koncernu” *) W.S.M., przyjs-

*) „Koncern W.S.M.” to nie tylko W.S.M. i współpracujące organizacje; obejmuje on cały zastęp ludzi-społeczników spoza Osiedli, w Warszawie i na prowincji, którzy stali się głosicielami reformy życia zbiorowego w myśl doświadczeń W.S.M.

Wyzwolenie Warszawy 17 stycznia 1945 r. było nie tylko wyzwoleniem z rąk okupanta, było jednocześnie wyzwoleniem z pęt, nakładanych przez dawny ustrój „prywatnej inicjatywy”.

Rządy klasy pracującej dają gwarancję wszechstronnego, wolnego rozwoju już nie tylko W. S. M., ale Robotniczej Spółdzielczości Mieszkaniowej w całej Polsce.

cie do władzy hitleryzmu rozumieli, jako dłuższy lub krótszy okres, niesłuchanie ciężki dla ludzkości, będący jednak wstępem do rewolucji społecznej.

Wybuch wojny i okupacja, która swoją zbrodniczością przekroczyła najbardziej ponure oczekiwania, przekonały do reszty, że bliski już jest dzień wyzwolenia.

Przez cały ciąg okupacji wre gorączkowa praca nad skonkretyzowaniem programu Osiedli Robotniczych, problemów urbanistycznych i architektonicznych masowego budownictwa, rozwiązań programowych dla gospodarczych instytucji, które nowe życie będą tworzyć. Jednocześnie odbywa się szkolenie kadr różnymi środkami, nie wyłączając kursów.

Kadry te mocno przesiewa okupant. Ale spory aktyw ludzki i dorobek teoretyczno-praktycznego przygotowania jest wynikiem tych zmagania z trudnościami.

W lipcu 1944 r. przepisywana jest na maszynie wykańczana właśnie praca tow. St. Tołwińskiego pt. „Zagadnienia samorządu”, będąca podsumowaniem i wyprowadzeniem wniosków z prac całego zespołu ludzi, wniosków, które są programem realizacji nowego Polski.

TRUDNOŚCI W DNIACH WYZWOLENIA

Wyzwolenie Rzeczypospolitej stworzyło rzeczywistość dawno oczekiwaną, upragnioną. Czyż można się dziwić, że W.S.M. uważała i uważa, że przewrót wyzwolił jej siły potencjalne i wprzął je do rydwanu walki o przekształcenie stosunków gospodarczych i społecznych po linii wypracowanego programu?

Ale tu zaszła rzecz, przekraczająca nasze, nawet najbardziej ambitne, oczekiwania. Nie tylko „góra” W.S.M., ale niemal cały ocalały aktyw W.S.M., został powołany na bardziej eksponowane stanowiska. Po wielu „targach” pozostawiono zaledwie najniezbędniejsze minimum.

Fakt ten wprawdzie stanowi jaskrawy dokument historycznej roli W.S.M., ale jednocześnie hamująco wpłynął na dynamizm naszej pracy. Reszty dokonał chaos, zrozumiały wobec błyskawicznie narastających wypadków i całkowitego braku transportu, aparatu aprowizacyjnego i produkcyjnego, oraz gruntownego zniszczenia miasta i rozwielenie-go szabrownictwa.

Do tych warunków W.S.M. musiała się przystosowywać, starając się ze swej strony wywrzeć maksymalny wpływ na normalizację stosunków.

W pierwszym więc rzędzie, inaczej, niż spółdzielczość spożywcza i budowlana (które ze zrozumiałych względów musiały się umasowić odrazu, by ograniczyć pęd inicjatywy prywatnej do rabunkowej gospodarki, i dopiero w toku własnego rozwoju oczyszczać się z niewłaściwego materiału ludzkiego), W.S.M. starała się zdobyć odskocznnię na niniejszych odcinkach, by od gruntu stwarzać warunki, wykazujące korzyści, płynące z uspołecznionej gospodarki mieszkaniami, gospodarki opartej na płaszczyźnie najszerszej pojętego samorządu mieszkańców Osiedli.

ODBUDOWA ŻYCIA OSIEDLI

Ewolucja zakreslonych zadań rozwija się w sposób następujący:

Nie dopuszczając do zdziczenia najpierw Osiedla Żoliborskiego, później na Kole, W.S.M. przystępuje do odbudowy tych Osiedli, starając się jednocześnie odbudować organizacje, które przez podział funkcji w dziedzinie obsłużenia codziennych potrzeb swoich członków, będą specjalizować się w zakresie swoich obowiązków, w oparciu o podbudowę członkowską. Następuje tu odrazu wyodrębnienie funkcji, spełnianych dawniej pokazowo przez W.S.M. lub bratnie instytucje, a które w nowej rzeczywistości przechodzą do kompetencji państwa czy gminy. W niektórych wypadkach nie możemy jednak czekać na rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych, wynikających z konieczności trwałych rozwiązań szeregu podstawowych zagadnień, i rozwiązujemy sprawę doraźnie, zastrzegając, że po ustaleniu obowiązujących koncepcji natychmiast do nich się dostosujemy.

Powstaje zatem Administracja W.S.M., która stwarza zasady przydziału i warunki zamieszkania. Jest to chyba jedyna instytucja w Warszawie, która zrobiła poważny wysiłek w kierunku zrealizowania planu Zarządu Miejskiego, by w Warszawie mogli zamieszkać wyłącznie ludzie związani z jej odbudową, w myśl interesów odbudowy. Uelastycznienie stanowiska czynników oficjalnych w tym zakresie spowodowało W.S.M. do odstąpienia od tych zasad.

W Osiedlach powstaje Samorząd Mieszkańców, oparty na zasadach ścisłej współpracy z Administracją W.S.M. Dąży on do włączenia się w ogólną sieć samorządową Warszawy, co wymaga dość znużonego wysiłku ze względu na brak doświadczenia ze strony Komitetów Obywatelskich, które najczęściej mało orientują się w zagadnieniach samorządu, a na terenie Żoliborza składają się z elementów napływowych, nie orientujących się w istocie struktury samorządowej W.S.M. Dziś sprawy te już się ułożyły i W.S.M. będzie mogła wziąć udział w pracach Dzielnicowej Rady Narodowej, a mamy nadzieję, że niezadługo znajdą się nasi przedstawiciele również w Warszawskiej Radzie Narodowej.

Do czasu zorganizowania ogólnej opieki materialnej przez Zarząd Miejski, Samorząd Osiedla zdo-

bywa na ten cel skromne fundusze, przychodzące z pomocą w wyjątkowych wypadkach. Opiekę sąsiedzka natomiast i wzajemną pomoc okazywać będzie stale w zastępstwie miasta.

B.O.S., S.P.B. I ODBUDOWA

Odbudowa Osiedli W.S.M. organizowana jest w myśl planów urbanistyczno - architektonicznych B.O.S., aczkolwiek nie zawsze zgadzamy się z poglądami B.O.S.

Od dawna — nie w formie zjadliwej krytyki, ale w serdecznej trosce — zwracaliśmy uwagę kompetentnych czynników, że naszym zdaniem konieczne jest powierzenie przez B.O.S. robót na zasadzie kosztorysu i terminu wykonania, wprowadzenie rzeczywistego nadzoru budowlanego i kontroli rachunków, że prawo wnikania w wykonanie przez przyszłego użytkownika, zwłaszcza jeżeli jest nim instytucja społeczna, winno być respektowane, wreszcie, że odbudowywane domy winny mieć odpowiednio obciążone hipoteki.

W poważnych dyskusjach z miarodajnymi władzami podkreślaliśmy, że zbyt ni pośpiech odbudowy kamienic czynszowych, które w funkcjonalnym mieście będą musiały zmienić swoje przeznaczenie, jest szkodliwy, bo wpłynie ujemnie także na rozwiązanie urbanistyczne miasta.

Natomiast pożądane jest rozpoczęcie budowy osiedli mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, by dać wzorce, jak w nowej rzeczywistości kwestia mieszkaniowa będzie rozwiązana.

Osiedla domków fińskich tego wzorca nie dały, nie dlatego, że są to mieszkania zastępcze, ale dlatego, że nie rozwiązano zagadnienia współżycia sąsiedzkiego, nie stworzono nawet administracji. Sondowanie opinii w sprawie objęcia opieki nad tymi osiedlami przez W.S.M. dało wyniki ujemne, ze skądą zainteresowanych mieszkańców i z odstąpieniem od zasady, że spółdzielczość mieszkaniowa winna organizować życie zbiorowe w osiedlach, spełniając funkcje w zastępstwie miasta, w oparciu o samorząd mieszkańców.

Odbudowę Osiedli W.S.M. wykonuje S.P.B. Obwody S.P.B. pierwszy i trzeci rozpoczęły swoje prace w styczniu i marcu ub. r., w czasie gdy B.O.S. i władze S.P.B. zaledwie zaczynały się organizować. Rozumieliśmy, że najtaniej i najsprawniej wykonać może roboty tylko organizacja społeczna, nie obliczona na zysk. I kiedy się mówi o różnych niedociągnięciach S.P.B., z całą stanowczością twierdzę, że gdyby nie było S.P.B. jako regulatora rynku budowlanego, to zamiast, przyznając, dość kosztownej odbudowy, mielibyśmy wyłącznie roztrwonienie funduszy budowlanych przez spekulacyjne „spółki budowlane”.

Obszerny program budowlany W.S.M. na r. 1946 przewiduje zarówno odbudowę starych domów, jak i budowę nowych Osiedli, przyczem mieszkańcy będą składać się z członków przystępujących głównie na zasadach umów patronalnych.

APROWIZACJA

Apro wizację ludności obejmuje spółdzielczość spożywcza. Pomimo przywiązania do tradycji „Gospody Spółdzielczej”, W.S.M. bierze czynny udział w wprowadzaniu zasady dzielnicowości spółdzielni spożywców. Inicjujemy odstąpienie spółdzielni na Kole i Rakowcu właściwym dzielnicom, zabiegając o wyłączność w dzielnicy północnej. Niestety, praktyka apro wido wania pracowników przez same przedsiębiorstwa, wypaczająca zasadę powszechności dzielnicowej, odbiera naszej spółdzielni możliwość zorganizowania kuchen dla pracujących, zmusza do założenia specjalnego sklepu dla pracowników S.P.B., co dla samych zainteresowanych jest niepożądane, gdyż muszą towar odbierać z dala od swych siedzib i przechowywać go na budowie, a więc w warunkach urągających najprymitywniejszym wymogom higienicznym. Doświadczenie tegoroczne chyba skłoni właściwe czynniki do uwolnienia S.P.B. od tego uciążliwego obowiązku ku pożytkowi i ruchu spółdzielczego i członków-spółdzielców.

Różne kłopoty ze spółdzielnią „Przyszłość” przyczyniają się do opóźnienia o pół roku przejęcia i uruchomienia przez spółdzielnię dzielnicową polniemieckiej piekarni.

Dziwne się też wydaje, że produkty tej piekarni nie są przeznaczane na apro wiza cję przede wszystkim członków dzielnicy, lecz muszą być dostarczane na drugi kraniec miasta.

ZDROWIE

O opiekę nad zdrowiem mieszkańców spór toczą różne instytucje: Czerwony Krzyż, Miejskie Ośrodki Zdrowia i Ubezpieczalnie Społeczne. W.S.M., uważając, że schorowani przybysze z emigracji krajowej i zagranicznej oraz osoby zatrudnione już w Warszawie wymagają pomocy lekarskiej natychmiast, nie czekając na rozstrzygnięcie sporu (który niestety trwa do dnia dzisiejszego), najpierw angażuje swojego lekarza, później niemal zmusza Ubezpieczalnię Społeczną do otworzenia na Żoliborzu ambulatorium z tym, że placówka ta, w razie powołania innej organizacji lecznictwa, ustąpi miejsca albo włączy się do tego innego systemu.

W.S.M. — gdzie może — propaguje zasadę powszechnego ubezpieczenia chorobowego, inwalidzkiego, emerytalnego i na wypadek bezrobocia, przeciwstawiając się — jak dotąd, daremnie — rozpatrywaniu go na państwowe, samorządowe, prywatne itd.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Fobotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci doszło do przeświadczenia, że najsprawniej będzie mogło działać w naszym środowisku. Do lokalnego R.T.P.D. ściągają stopniowo coraz wyższe stopnie, aż do Zarządu Głównego. Oczywiście charakter R.T.P.D. ulega radykalnej zmianie. opieka nad dzieckiem, poradnictwo macierzyńskie, profilaktyka, żłobki i przedszkola, uczelnie i szkoły, organizowane i prowadzone są przez R.T.P.D. nie na koszt ludzi dobrej

woli, lecz na rachunek — bo w zastępstwie — państwa i gminy.

Przypomnieć winniśmy zmagania o przejęcie, i uruchomienie i zaopatrzenie Dąbrowy Leśnej przede wszystkim dla dzieci, które ocalały w wyniku wyjazdu na kolonie w Garwolińskie w lipcu 1944 r. i po które nie zgłaszali się rodzice. Trudności piętrzyły się i trzeba było poświęcić moc wysiłku i nerwów, aby sprawę rozwiązać.

INNE FORMY ZASPOKAJANIA POTRZEB

Z prowadzenia własnej biblioteki W.S.M. zrezygnowała na rzecz Miejskiej Biblioteki Publicznej, dążąc jednak do wywierania decydującego wpływu na jej prace w myśl zasady, że i w tej dziedzinie samorząd mieszkańców spełni dodatnią rolę.

Dzielnicowy klub sportowy, który przejął nie tylko nazwę, ale i aktyw tradycyjnego R.K.S. „Marymont”, stał się organizatorem życia sportowego w północnej Warszawie.

Wreszcie dzielnica posiada placówkę Banku „Społem”.

W związku z powstaniem pralni i kąpieliska W.S.M. odrodzi się Pierwsza Pralnia Spółdzielcza.

Wraz z wykończeniem większej liczby mieszkań parę lokali zostanie przeznaczonych na sale klubowe, kursowe i odczytowe do czasu powstania domów społecznych. Odrodzą się „Szklane Domy”.

Wznowienie działalności Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej zostało przyjęte przez W.S.M. z najwyższym entuzjazmem, bo ułatwi to nam szerszą propagandę i zdobycie zrozumienia w znacznie szerszym zakresie, niż dotąd.

S.A.M.-y CZY DZIELNICOWE SPÓLDZIELNIE MIESZKANIOWE

Wzięliśmy też czynny udział w Komisji Mieszkaniowej przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P., który podjął się zorganizowania spółdzielczości mieszkaniowej i spółdzielni administracyjno-mieszkaniowych. Praca ta rozwija się bardzo powoli. Pierwszy Zjazd przewidywany jest w połowie zimy. Istnieją jednak poważne obawy, czy nie będzie na nim supremacji spółdzielni własnościowych.

Sądzymy też, że do ostatka i bez obstrukcji należy przedyskutować sprawę S.A.M.-ów. Mając wyłącznie na widoku **doraźne** zdobycie mieszkania, a nie odpowiedzialne finansowo i ideologicznie, S.A.M.-y mogą nie spełnić pokładanych w nich nadziei. Naszym zdaniem rozpatrzenia wymaga alternatywna koncepcja dzielnicowych spółdzielni mieszkaniowych, administrujących choćby domami dzierżawnymi, w których wytworzy się więź wzajemna i powstanie wspólna troska o najlepsze i najekonomiczniejsze zamieszkanie.

„ŻYCIE W.S.M.”

Wielkim wreszcie triumfem W.S.M. jest możliwość zastąpienia mocno skondensowanych komunikatów, wydawanych w czasie okupacji i w pierw-

szym roku niepodległości — „Życiem W.S.M.”, które pozwoli na ścisły kontakt z członkami i poniesie naszą ideę na całą Polskę, budowaną na nowych zasadach rękami ludu pracującego.

W JEDNYM SZEREGU Z CAŁYM RUCHEM ROBOTNICZYM

Jak z powyższego widać, W.S.M. nie przeistoczyła się wprawdzie w organizację polityczną, ale — tak jak dawniej — jest jak najdalej od abstynencji politycznej. W.S.M. — to jedna z form ruchu robotniczego. Pracując na swoim odcinku, W.S.M. czuje

się zespolona ze wszystkimi formami ruchu robotniczego, a więc — rzecz jasna — także z jego koroną, ruchem politycznym.

Różnica polega tylko na tym, że przed wojną W.S.M. walczyła o ujęcie przez klasę pracującą w swoje ręce rządów państwem, dziś zaś z całą klasą pracującą przez swą działalność stara się ułatwić rządzenie krajem, tworząc nowe życie.

Rzeczywistość w tej chwili nie jest jeszcze usłana różami. Trudności się piętrzą. Muszą być i będą przełamane, bo również na przykładzie prac W.S.M. widać, że tylko klasa pracująca: robotnik, chłop i inteligent są zdolni do burzenia zła, by tworzyć nowy ład, na sprawiedliwości i wolności człowieka oparty.

Jan Topiński

W latach okupacji

Nastrój, postawę Osiedla W. S. M. w te ponure dni okupacyjne może lepiej od opisu przedstawiać zdarzenia, zajścia, które w tej chwili przychodzą mi na myśl.

Z początkiem 1940 r. wyszło rozporządzenie, konfiskujące mienie stowarzyszeń i nakazujące zgłoszenie go w urzędzie Gubernatora. Zagrożone było mienie RTPD i Biblioteka Szklanych Domów. Majątek RTPD zmagazynowano na strychu; z tym nie było kłopotu i specjalnego ryzyka.

Trudniej było z księgozbiorem, dużym, cennym, znanym wszystkim pod nazwą biblioteki Szklanych Domów im. K. Tołwińskiego. Chodziło zresztą o to, by biblioteka była czynna. Zdecydowano się na krótki zabieg. W ciągu kilku dni na książkach poniżej dotychczasowej pieczętki Szklanych Domów umieszczono drugą: „W.S.M. Własność Funduszu Społ. Wych.” I tak już zostało do końca. Dziwili się temu poniekąd. Ale rzecz się udała. Nigdy w związku z tym nie było kłopotów. Tak przeto bezkarnie na oczach kilkudziesięcioletniego Osiedla popełniono „przestępstwo”, nie zacierając jego śladów i nie ukrywając „sprawcy”.

Dla powzięcia takiej decyzji musiała istnieć atmosfera zaufania między kierownictwem a grupą. W danym wypadku kierownictwo trafnie oceniło grupę i na tym się nie zawiodło.

A inne fakty. Na V kolonii aresztuje Gestapo mieszkańca z dwoma kilkunastoletnimi chłopcami. Pod bramą chłopcy, jak na dany znak, zaczynają uciekać, jeden w lewo w pola ku ul. Mickiewicza, drugi w prawo ku III kol. Silnie ostrzeliwani z automatów, chłopcy uciekają; ten drugi ciężko ranny dobiega do piwnicy IV kolonii. I w chwili, gdy Niemcy z reflektorami objeżdżają całe Osiedle, węsząc i szukając rannego (widocznie po śladach krwi), ktoś sprowadza lekarza, lekarz udziela pomocy, ktoś sprowadza matkę. Nad ranem chłopca przewieziono do lecznicy. Zajścia nie można było ukryć, plotka rozniosła wiadomość, znane były szczegóły i osoby zajścia, a przecież nikt w związku z tym nie był poszukiwany; zatem doniesienie do Gestapo nie wpłynęło.

A inne: Gestapowcy dobijają się do mieszkania na IV kolonii. Trzyosobowa rodzina decyduje się na ucieczkę poprzez dach. Po przebiegnięciu w bieliznie dachu na całej długości bloku, poprzez klapę zeskakują na jakąś klatkę schodową i zbiegają w dół; ktoś otwiera drzwi, widzi: brak ubrań, bielizna nie nasuwają wątpliwości — zaprasza do środka, ukrywa. I ta decyzja podjęta być mogła w atmosferze zaufania; inni pewnie też słyszeli, za chwilę mogą być poszukiwani, indagacja.

To fakty drobne. Życie Warszawy obfitowało zapewne w sytuacje bardziej jaskrawe. Napewno tak. Ale w przekonaniu wielu W. S. M. było tym środowiskiem, gdzie można było mieć maksimum zaufania do sąsiadów, gdzie nie było problemu, kim jest rządca i co wart jest dozorca. To stworzyło ową atmosferę zaufania, wiary w człowieka, na której bazowało bohaterstwo, zdolność do narażania się na rzecz człowieka, będącego w potrzebie.

Ale wartość środowiska W.S.M. zmanifestowała się najmocniej w dni powstania. Dane mi było obserwować inne środowiska domowe na Żoliborzu. I choć postawa każdego z nich nie daje podstaw do zarzutów, żadne nie wytworzyło podobnej atmosfery obowiązku współdziałania, atmosfery, która zmuszała po prostu do jakiejś formy współpracy, w miarę sił i w miarę możliwości. Oporni wcześniej czy później musieli spojrzeć wokół siebie potępiającą postawę otoczenia. To też wkład mieszkańców Osiedla w osiągnięcia organizacyjne powstania na Żoliborzu był niewątpliwie największy. Prawda ta została sprawdzona nawet w takich zjawiskach drógoplanowych, jak w zbiórkach ciepłej odzieży czy żywności dla żołnierzy, w których Osiedle świadczyło więcej, niż wszystkie pozostałe ośrodki Żoliborza razem wzięte. Kto widział tę bezinteresowną gościnność, z jaką goszczono w Osiedlu oddziały leśne, przebijające się z Puszczy Kampinowskiej przez Żoliborz na Starówkę, jak żywiono je kosztem coraz mniejszych, a przez to coraz cenniejszych, zapasów żywności — ten tylko mógłby ocenić wielkość społecznej postawy Osiedla Żoliborskiego.

Ktoś z zewnątrz, raczej nam niechętny, obserwując wówczas Osiedle, powiedział: „Tak, pepesiacy mieli zawsze najlepszą organizację”. Ta opinia nie była oderwana, to była opinia powszechna i odnosiła się nie tylko do okresu powstania, ale do całego okresu okupacyjnego.

I sędzę, że właśnie w okresie okupacyjnym okazało się, jak trafna była metoda organizacyjna, stosowana od lat w W.S.M. Metoda polegała na przeliczeniu określonych zadań organizacyjnych na specjalne ośrodki, tworzone dla tych zadań. To wszystko, co w okresie przedwojennym robiły Szklane Domy, RTPD i SPB — mogło być załatwiane przez aparat administracyjny W.S.M. Powołanie dla wykonania tych zadań odrębnych ośrodków stwarzało nowe środowiska, ku którym lgnęły jednostki z zamiarem wyżycia się w robocie społecznej. Gdyby realizacja tych różnych zadań scentralizowana była w rękach administracji W.S.M., aktyw Osiedli byłby niewątpliwie mniejszy, a jego wycucie potrzeb środowiska znacznie słabsze. Dzięki rozrastaniu się

aktywu, idee W.S.M. popularyzowały się w szerszym gronie osób. I sędzę, że właśnie posiadanie przez W.S.M. wielkiego aktywu zdecydowało o tej sprawności organizacyjnej. W najtrudniejszych momentach ludzie stawali się punktami, rozprawdzającymi poglądy o aktualnych obowiązkach grupy, na nich rozpięta była sieć więzi społecznej, egzekwującej właściwą postawę jednostki.

Ten W.S.M.-owy wynalazek jest nowy tylko w takim właśnie osiedlowym zastosowaniu. W założeniach swoich jest stary, rzecz by się chciało, jak świat. To stara zasada decentralistycznego i niebiurokratycznego kierowania grupą.

Skuteczność jej, polegająca na wiazaniu kierownictwa z grupą poprzez liczny aktyw, sprawdzona już tylokrotnie, raz jeszcze została wypróbowana na naszych oczach, w naszych Osiedlach.

Dla społeczeństw, poszukujących wciąż jeszcze właściwych metod kierowania i rządzenia, to nasze doświadczenie może nie być bez znaczenia — i dlatego warto je było zanotować.

Z Walnego Zgromadzenia Delegatów W.S.M.

W NIEPODLEGŁEJ I ODRODZONEJ POLSCE

Dnia 16 grudnia 1945 r. odbyło się pierwsze w niepodległej i odrodzonej Polsce Zgromadzenie Delegatów W.S.M.

O ile frekwencja członków Spółdzielni na zebraniach dzielnicowych raczej nie dopisała, o tyle delegaci nie zawiedli. Na 32 wybranych delegatów przybyło na Walne Zgromadzenie 28, pozostali czterej pisemnie usprawiedliwili swą nieobecność. Jest to objaw pokrzepiający. Słaba frekwencja na zebraniach dzielnicowych była w gruncie rzeczy wytłumaczalna. Trudności komunikacyjne, zawalenie kłopotami osobistymi, fakt, że zebrania odbywały się w dni powszednie wieczorami, ciągle jeszcze niedostateczna ilość odbudowanych w naszym ośrodku form więzi społecznej — oto przyczyny słabej frekwencji na zebraniach dzielnicowych. Natomiast delegaci — choć są to najczęściej ludzie, obarczeni wieloma innymi obowiązkami społecznymi — dowiedli, że są służący na zaufanie członków, że sprawy Spółdzielni leżą im na sercu.

Podkreślił ten fakt w swym końcowym przemówieniu wieloletni prezes Rady Nadzorczej W.S.M., dziś Wiceprezydent KRN, **Stanisław Szwalbe**, który — w otoczeniu tow. Dubińskiego i Fotka powołanych na asesorów — przewodniczył Walnemu Zgromadzeniu. Jeszcze jedną rzecz podkreślił — na samym początku — tow. Szwalbe. Oto W.S.M. była zawsze ośrodkiem współpracy całego ruchu robotniczego, obu jego politycznych kierunków. Tu się tej współpracy uczono, stąd musi ona promieniować nadal.

PORZĄDEK OBRAD

Porządek obrad obejmował następujące istotne punkty: sprawozdanie z działalności w r. 1945, plan

pracy i budżet na r. 1946, określenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni, zmiany w regulaminie przydziału mieszkań, wybory Rady Nadzorczej i Zarządu.

W.S.M. W ROKU 1945

Sprawozdanie z działalności Zarządu w r. 1945 złożył tow. **Marian Nowicki**.

Na wstępie scharakteryzował tow. Nowicki warunki pracy, wskazując, że trzeba było rozpocząć prawie od nowa, omal na gruzach Osiedli, bez środków finansowych. Z pomocą przyszedł Rząd, dając subwencję 100.000 zł, i Zarząd Miejski, dając subwencję 200.000 zł, oraz kredyt w wysokości 2 milionów złotych. Ta pomoc umożliwiła start.

Liczba członków Spółdzielni przekracza obecnie 3 tysiące. Nowe umowy patronalne zawarto z SPB (na 200 mieszkań), z Bankiem „Społem” (na 1.000 m² powierzchni użytkowej). Toczą się rokowania ze Związkiem Spółdzielni RP, z Dyрекcją Monopolu Spirytusowego, z ZHP.

Powołany został do życia Samorząd Mieszkańców. W maju 1945 r. odbyło się zebranie informacyjne dla wszystkich członków, we wrześniu i październiku zebranie dzielnicowe dla wyboru delegatów. Rada Nadzorcza odbyła 3 plenarne posiedzenia. Zarząd składał się początkowo z M. Nowickiego, W. Rogali i J. Ładoszowej, potem w miejsce Ładoszowej powołany został St. Żemis, by wreszcie ustąpić miejsca inż. Sz. Syrkusowi. Spółdzielnia zatrudniała 8 osób w biurze, 8 osób w administracji Osiedla Żoliborskiego, 6 osób na Kole, 6 osób w Ośrodku Ogrodniczym i 6 osób w kotłowni.

Straty wojenne ocenione zostały na około 11 milionów złotych wartości przedwojennej.

Mimo bardzo poważnych trudności, podjęto natychmiast roboty budowlane i remontowe. Przebudowano kredytami BOS na Żoliborzu około 40 milionów złotych, na Kole około 27 milionów złotych, na Rakowcu około 15 milionów złotych, oddając członkom do użytku części II, III, IV, V, VIII i IX kolonii na Żoliborzu, część Osiedla na Kole i wykańczając remonty pierwszych mieszkań na Rakowcu. W ciągu roku 1946 W.S.M. chce przebudować najmniej 100 milionów złotych, z czego 85 milionów z kredytów i 15 milionów z funduszy własnych i wkładów patronalnych. Długofalowy program budowlany W.S.M., mieszczący się w granicach i miliarda złotych, przewiduje — poza odbudową Osiedli na Żoliborzu i Rakowcu — budowę nowych Osiedli na Rakowcu i Kole po 1.000 mieszkań, dobudowanie X, XI i XII kolonii w dawnym Osiedlu Żoliborskim, odbudowanie przekazanych przez Zarząd Miejski Spółdzielni 30 domów na Ochocie, 8 na Kole 12 na Mokotowie oraz przejęcie dawnych Osiedli TOR na Kole i Grochowie.

W.S.M. zainicjowała poruszenie na Kongresie Związków Zawodowych sprawy reaktywizacji Spółdzielczego Instytutu Budowy Tanich Mieszkań i Domów Ludowych.

W Osiedlu Żoliborskim zajętych było w grudniu 678 mieszkań o 1.446 izbach, zamieszkałych przez 941 lokatorów. Na 1 izbę przypadało średnio 2,2 osób, a po odjęciu lokali sklepowych i biurowych 2,5 osób, co wobec normy przedwojennej (1,5 — 1,6 na izbę w Osiedlu Żoliborskim) jest bardzo dużo. Czynsze utrzymano przedwojenne (30 zł za izbę), ale wprowadzono od grudnia r. ub. opłaty za wodę, wywóz smieci, czyszczenie kominów itp. Ryczałtując te opłaty, ustalono, iż czynsz wraz ze świadczeniami wynosi łącznie 4 zł za 1 m² od lokali mieszkalnych, 10 zł za 1 m² dla instytucji opieki, 30 zł za 1 m² dla instytucji społeczno-gospodarczych, 40 zł za 1 m² dla prywatnych zakładów gospodarczych. Czynsze wpływają słabo (około 70 proc.), wobec czego trzeba było reaktywować Komisję Dyscyplinarną.

Koszt wody jest bardzo wysoki, wyniósł on w r. 1945 około 250.000 zł, w roku 1946 wyniesie około 480.000 zł. Światło na klatkach schodowych nie jest jeszcze uruchomione. Uruchomiono natomiast z wielkim wysiłkiem centralne ogrzewanie, wkrótce też uruchomiona zostanie pralnia i kapielisko w Osiedlu Żoliborskim. Wbrew wszelkim trudnościom uruchomiono też Ośrodek Ogrodniczy, pracujący narazie deficytowo.

W Osiedlu Rakowieckim w pozostałych po powstaniu lokalach zamieszkało 26 rodzin, które utworzyły Samorząd i po uzyskaniu przez Spółdzielnię kredytów przystąpiły natychmiast do odbudowy ocieplonych domów (72 mieszkania plus 5 domków fińskich). Dzięki ich wysiłkowi odbudowa jest na ukończeniu i można już było dokonać przydziału mieszkań.

Osiedle TOR na Kole, przejęte zostało przez W.S.M. już w marcu 1945 r. Odbudowano już 53 izb w remoncie znajduje się 564 izby.

W r. 1946 ma być wznowiona działalność „Szklnych Domów” i uruchomione „Życie W.S.M.”.

PLAN PRACY I BUDŻET NA R. 1946

Plan pracy i budżet na r. 1946 przedstawił imieniem Zarządu tow. Rogala.

Preliminarz budżetowy zamyka się po stronie wpływów i wydatków kwotą zł 9.445.000.

Wpływy rozbite są na następujące pozycje:

a) Osiedle na Żoliborzu:			
Czynsze za lokale (netto)	2.343.000		
Opłaty na opiekę społeczną	264.000		
„ za centralne ogrzewanie	2.344.000		
„ za korzystanie z pralni	550.000		
„ „ z kapieliska	350.000		
Wpływy Ośrodka Ogrodnicz.	1.000.000		
„ z taboru samochodowego	720.000	7.571.000	
b) Osiedle na Kole:			
Czynsze za lokale (netto)		1.300.000	
c) Osiedle na Rakowcu:			
Czynsze za lokale (netto)		129.000	
d) Opłaty za działalność społeczno-wychowawczą			445.000
			<u>9.445.000</u>

Wydatki dzielą się na następujące grupy:

a) Osiedle na Żoliborzu		8.701.440	
b) Osiedle na Kole		1.037.600	
c) Osiedle na Rakowcu		126.760	
d) Działalność ogólna:			
Administracja ogólna (bez sumy obciążającej budowy i remonty)	870.000		
Opieka społeczna na Żoliborzu	264.000		
Działalność społeczno-wychowawcza	445.000	1.579.300	
			<u>9.445.000</u>

WNIOSKI

W związku ze sprawozdaniem z działalności w r. 1945 oraz planem pracy na r. 1946 Zarząd zgłosił następujące wnioski:

1) Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. apeluje do władz m. st. Warszawy o: a) umorzenie kredytu 2.000.000 zł, które były wypłacone W.S.M. jako subwencja; b) zwolnienie W.S.M. od podatku od nieruchomości do 31 grudnia 1946 r.

2) Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. upoważnia Zarząd do przeznaczenia z sum przebudowanych 2 proc. na kierownictwo budowy, kontrolę rachunków i projekty architektoniczne i 1 proc. na pokrycie ogólnych kosztów Spółdzielni.

3) Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. zatwierdza przedstawiony przez Zarząd W.S.M. budżet eksploatacyjny na rok 1946, zamykający się po stronie wpływów i wydatków sumą zł 9.445.000. Jednocześnie Walne Zgromadzenie upoważnia Radę Nadzorczą do uchwalenia prowidorium budżetowego administracji na Grochowie, w wypadku przejęcia przez W.S.M. tego Osiedla.

4) Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. przyjmuje do wiadomości, że budżet inwestycyjny

na rok 1946 będzie przedstawiony Walnemu Zgromadzeniu po uzyskaniu danych co do wysokości sum, przeznaczonych przez państwo na budownictwo mieszkaniowe w Warszawie.

5) Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. wyraża zgodę na odbudowę w ciągu I kwartału 1946 r. zniszczeń w Osiedlach na Żoliborzu, Kole i Rakowcu według kosztorysów, akceptowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

6) Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. wzywa Radę Nadzorczą W.S.M. do powołania Komisji, która w ciągu przyszłego roku winna przepracować statut, przepisy i regulaminy, obowiązujące w Spółdzielni.

DYSKUSJA I GŁOSOWANIE

W ożywionej dyskusji wzięli kolejno udział tow.: Szymborski, Szubert, Odrobina, Korol W., Pakuła, Marczakowa, Kaczmarek, Domosławski, Tykwiński, Kuśmierski, Sałata, Próchnikowa, Hochfeld, Tołwiński. Niektórzy z delegatów zabierali głos dwukrotnie.

Poruszono następujące zagadnienia:

a) **Umowy patronalne.** Z dyskusji wynika, iż delegaci przywiązują szczególną wagę do tej kwestii i że istnieją w tym zakresie niewyzyskane dotąd możliwości.

b) **Przejmowanie przez W.S.M. bezpańskich domów.** Delegaci zalecali ostrożność przy przejmowaniu (przydatność z punktu widzenia postulatów mieszkalnych W.S.M.). Inni zapytywali, czy W.S.M. czyni starania, by przejąć domy spółdzielni budowlano-mieszkaniowych na Żoliborzu.

c) **Centralne ogrzewanie** wywołało wiele zapytań i interwencji z uwagi na późny termin uruchomienia i niedość sprawne jeszcze funkcjonowanie.

d) **Osiedle na Rakowcu.** Delegaci zapytywali, czy Zarząd bierze pod uwagę sprawy: uruchomienia pralni na Rakowcu, uruchomienia sklepu spółdzielczego, zatamowanie wody zaskórnej; polemizowali w sprawie deficytowości Osiedla na Rakowcu.

e) **Pralnia.** Delegatów interesowało zagadnienie związania Pierwszej Pralni Spółdzielczej z eksploatacją pralni W.S.M.

f) **Dozór i bezpieczeństwo.** Zapytywano, czy nie należałoby zwiększyć wydatków na dozór w koloniach celem lepszego zabezpieczenia majątku Spółdzielni i mieszkańców.

g) **Trawniki, drzewka, dziedzińce.** Delegaci żądali, by Ośrodek Ogrodniczy zajął się sprawą ponownego zazielenienia Osiedli, odbudową dziedzińców w ich dawnej, a nawet ulepszonej, postaci; by administracja wyrugowała złe obyczaje szoferów, którzy nauczyli się wjeżdżać w dziedzińce.

h) **Działalność społeczno - wychowawcza.** Sprawa wznowienia „Życia W.S.M.” i charakteru tego pisma wywołała dyskusję. Zwrócono uwagę na skromne rozmiary funduszy na działalność społeczno-wychowawczą. Podkreślono konieczność korzystania z doświadczeń RKS „Marymont” w zakresie pracy sportowej.

i) **Oświetlenie i oszklenie klatek schodowych** było również przedmiotem dyskusji.

j) **Plan pracy na rok 1946.** Delegaci zapytywali, dlaczego projekt preliminarza budżetowego nie został rozesłany wcześniej. Równocześnie dyskutowali na temat budżetu inwestycyjnego, wyrażając żal, że Zarząd nie mógł go przedstawić w szczegółach.

k) **Zagadnienie pijaństwa** na terenie Osiedli było również przedmiotem dyskusji.

l) **Głos w dyskusji tow. Tołwińskiego** stanowił odrębny rozdział. Zdaniem tow. Tołwińskiego, W.S.M. nie od razu zrozumiała sens nowej rzeczywistości. Trzymała się na uboczu, zamknięta w swoim światku. Równocześnie W.S.M. nie docenia faktu, że jeśli dawniej była pionierką nowego stylu walki o godziwe mieszkanie dla ludzi pracy, jeśli była wówczas otoczona wrogami i wrogi był do niej stosunek władz — to dziś sytuacja jest inna, bo wielką część pracy W.S.M. przejmują odpowiednio sfunkcjonalizowane organy nowego samorządu terytorialnego, których stosunek do W.S.M. jest jak najżyczliwszy. Zadaniem W.S.M. jest dziś po prostu budować w Warszawie osiedla mieszkalne i administrować nimi bądź bezpośrednio, bądź też poprzez S.A.M.'y, które powinny zostać członkami W.S.M. Wreszcie w związku z zagadnieniem podatku od nieruchomości tow. Tołwiński zwrócił uwagę, że dziś w nowym państwie, w miarę rozrastania się sektoru gospodarki społecznej, sektor ten musi przejmować na siebie obowiązek utrzymania własnego państwa i własnego samorządu terytorialnego.

W imieniu Zarządu odpowiadali na głosy w dyskusji tow. Nowicki i Rogala*). Przytoczone wyżej wnioski Zarządu zostały przez Walne Zgromadzenie przyjęte jednomyślnie.

INNE SPRAWY

Jednomyślnie również przyjęto następujące dwa wnioski Zarządu:

1. Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. upoważnia Zarząd do zaciągania zobowiązań do wysokości 300 milionów złotych.

2. Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M. zatwierdza wniosek o wprowadzenie do regulaminu przydziału mieszkań grup punktów wojennych według brzmienia:

„E. Punkty wojenne (obowiązują przy pierwszym przydziale danego członka):

1. za każdy rok służby w formacjach wojskowych w czasie działań wojennych 3 p.
2. za każdy rok przebywania w obozie jeńców w okresie od 1939 r. do 1945 r. 2 p.
3. za każdy miesiąc przebywania w więzieniu lub obozie karnym w okresie od 1939 r. do 1945 r. w charakterze więźnia politycznego 1 p.

*) Istotne momenty obszernej odpowiedzi tow. Nowickiego na krytyczny głos tow. Tołwińskiego zawarte są w artykule „W.S.M. w nowej rzeczywistości”. Powtarzanie ich w tym miejscu stało się zatem zbędne.

4. za każde 2 miesiące przymusowego przebywania w obozach pracy poza krajem 1 p."

Nadto Walne Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania Komisji Rehabilitacyjnej i zatwierdziło wniosek Zarządu o przywrócenie praw członkowskich tow. Feyginowi.

WYBORY

Przed wyborami tow. wiceprezydent Szwalbe zakomunikował zebrany, że wobec nawału spraw państwowych i politycznych nie mógłby więcej brać udziału bezpośredniego w pracach Rady Nadzorczej W.S.M. Prosi więc o niewysuwanie jego kandydatury. Czuje się jednak zawsze związany z W.S.M., będzie się zawsze żywo interesował jej działalnością i w miarę sił i możliwości pomagał.

Imieniem zebranych tow. Nowicki wyraził gorące podziękowanie tow. Szwalbemu za jego długoletnią pracę w Spółdzielni na najbardziej ekspozycyjnym stanowisku.

Walne Zgromadzenie odnowiło całkowicie Radę Nadzorczą. Do nowej Rady Nadzorczej weszli:

Dubiński Mieczysław
Fotek Antoni
Gajewski Piotr
Hochfeld Julian

Janicki Romuald
Kuśmierski Stanisław
Ładoszowa Janina
Nowotkowa Eufemia
Pakuła Roman
Piróg Wojciech
Tołwiński Stanisław
Żakowski Juliusz.

Na odbytym w przerwie posiedzeniu Rada Nadzorcza wybrała prezydium: prezes Gajewski Piotr, wiceprezes Dubiński Mieczysław, sekretarz Hochfeld Julian.

Na wniosek Rady Nadzorczej Walne Zgromadzenie wybrało następujący Zarząd: przewodniczący Nowicki Marian (kierownictwo ogólne i sprawy społ.-wych.), zast. przewodniczącego Syrkus Szymon (sprawy budowlane i techniczne), sekretarz Rogala Witold (administracja i sprawy finansowe).

* * *

Uzbrojeni w nowe doświadczenia, z wiarą w lepszą przyszłość, otwieramy nowy rok działalności W.S.M. w niepodległym, odrodzonym państwie polskim. Nie tracąc nic ze starego dorobku, odbudowując to, co nam zniszczył barbarzyńca, tworzyć będziemy nowe życie w nowej Warszawie, którą kiedyś planowaliśmy, o której kiedyś marzyliśmy.

j. k.

Zebranie informacyjne na Kole

W dn. 13.I.1946 r. o godz. 10-ej odbyło się w Domu Społecznym Osiedla na Kole I Informacyjne Walne Zebranie mieszkańców Osiedla.

Sala była przepełniona mieszkańcami Osiedla. Po powołaniu Prezydium Zebrania, w skład którego weszli tow. Danielewicz, Mamgort i Wołosz, zebranie zagał tow. Czubała, poczem tow. Nowicki wygłosił referat na temat społecznej gospodarki mieszkaniowej.

Działalność W.S.M. napotykała w okresie przedwojennym na brak poparcia a nawet utrudnienia ze strony czynników państwowych. Obecnie sytuacja zmieniła się gruntownie, gdyż władzę w państwie sprawują ludzie, którzy sami byli pierwszymi członkami i założycielami W.S.M. lub też wybitnymi jej współpracownikami. Dlatego dzisiaj zasady W.S.M. — budowa tanich, wygodnych i odpowiadających wszelkim wymaganiom higieny i estetyki, mieszkań dla ludności pracującej — spotykają się z pełnym poparciem władz państwowych. Prywatną gospodarkę w tym zakresie musi zastąpić spółdzielczość mieszkaniowa, kierująca się interesem najszerszych mas społeczeństwa. Jest to problem szczególnie ważny dla odbudowującej się Warszawy.

Następnie tow. Nowicki przedstawił warunki, na których Osiedle na Kole ma być przejęte przez W.S.M. Warunki te nie są jeszcze ostatecznie ustalone. W każdym razie mieszkańcy Osiedla będą mieli możliwość przystąpienia do Spółdzielni. (Wkład mieszkaniowy wniesiony ongiś przez nich nie przepadnie i w razie przystąpienia do W.S.M. będzie policzony jako 4/5 udziału członkowskiego).

Po referacie nastąpiła dyskusja, która dotyczyła w pierwszym rzędzie sprawy komornego w domach Osiedla. Wyjaśnien udzielali tow. Nowicki i Rogala. Komorne nie zostanie podwyższone; mieszkańcy muszą jednak ponieść koszt świadczeń za usługi, z których sami korzystają. Do świadczeń tych należy przede wszystkim opłata za wodę, czyszczenie kominów, podatek od nieruchomości itd.

Na zakończenie zebranie uchwaliło: 1) zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o zniesienie podatku od nieruchomości, przypadającego na W.S.M. i o wznowienie komunikacji między Kolem a śródmieściem; 2) wybrać do dn. 1.II.1946 r. spośród mieszkańców Osiedla przedstawicieli, którzy będą uzgadniać z Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową wszystkie sprawy, dotyczące interesów mieszkańców.

Centralne ogrzewanie

Wielkim nakładem pracy i wysiłku zostało uruchomione w dniu 8.XII.1945 r. centralne ogrzewanie ze stopniowym włączeniem poszczególnych kolonii.

Pierwsze 2 tygodnie po uruchomieniu należało traktować jako próbę, podczas której naprawiano się te uszkodzenia, które

nie sposób było przedtem wykryć i dlatego też nie od razu wszystkie kolonie i klatki schodowe mogły być ogrzewane.

W miarę wykonywania tych napraw włączano ogrzewanie klatkami i obecnie cała III i V kolonia oraz bloki A i B IV kol. posiadają już ogrzewanie. Od połowy stycznia b. r. zostało

włączone ogrzewanie w II kol., natomiast blok C IV kol., jak również bloki A i B w IX kol. otrzymają ogrzewanie dopiero wtenczas, kiedy wszystkie otwory okienne będą oszkłone i wszystkie otwory drzwiowe będą posiadały drzwi.

Jak nas zapewnia S.P.B., ma to być wykonane jeszcze w bieżącym miesiącu. Konieczność ta podyktowana jest troską o ochronienie grzejników i instalacji przed zamrożeniem.

Najgorzej przedstawia się sprawa ogrzewania w VIII kol. Instalacja ogrzewaniowa nie jest jeszcze całkowicie naprawiona; brak również stolarki. Trudno jest w tej chwili zapewnić lokatorów VIII kol., czy w ciągu tej zimy będą mieli ogrzewanie. Nie znaczy to jednak, że Spółdzielnia nie robi wszystkiego, co leży w jej mocy, aby ten okres skrócić do minimum.

Bardzo ważna jest również sprawa otulenia przewodów centralnego ogrzewania w piwnicach i korytarzach piwnicznych, ze względu na wielkie straty ciepła, co ujemnie wpływa na samo ogrzewanie mieszkań.

Pomimo wysiłków w celu uzyskania dostatecznej ilości odpowiedniego materiału izolacyjnego, udało się dotychczas wykonać otulenie rur w całości tylko na III i V kolonii. Obecnie dzięki wybitnemu polepszeniu się sytuacji na tym odcinku, w niedługim czasie otulone zostaną rury w II, IV i IX kolonii.

Apelujemy do wszystkich mieszkańców Osiedla Żoliborskiego, aby nie utrudniali dostępu do swoich piwnic pracownikom, zatrudnionym przy otulaniu rur.

Prawdopodobnie będą jeszcze miały miejsce sporadyczne wypadki mniejszych uszkodzeń w sieci centralnego ogrzewania, które jednak zasadniczo nie powinny wpłynąć już na ciągłość ogrzewania. Wszelkie rzeczowe reklamacje w sprawie wadliwego działania ogrzewania albo zauważonych uszkodzeń należy kierować wprost do S.P.B. ul. Krasieńskiego 16, III piętro, Wydział Urządzeń Sanitarnych.

Oby powodów do tych reklamacyj było jak najmniej.

KOMUNIKATY

Komisja Dyscyplinarna

Dnia 9 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej, na którym rozpatrzono sprawy wszystkich lokatorów zalegających z opłatą czynszu. Wyznaczono 24 punkty karne i 23 upomnienia, jedną sprawę zawieszono.

Przydział mieszkań na Rakowcu

Osiedle na Rakowcu uległo po raz drugi w czasie wojny spaleni. Uratowała się tylko część budynku społecznego, gdzie od stycznia 1945 r. zamieszkało 11 rodzin.

We wrześniu r. ub. udało się uzyskać przydział 5 domków fińskich, oraz zlecenia na odbudowę 72 mieszkań w trzech elementach, posiadających stropy żelbetowe. Odbudowa rozpoczęła się w październiku 1945 r. i będzie ukończona w lutym 1946 r. Pierwsza partia mieszkań została oddana do użytku w dniu 12 stycznia. Przydział odbudowywanych mieszkań został ogłoszony w listopadzie ub. r. Do przydziału zgłosiło się 72 członków, wyłącznie dawnych mieszkańców Rakowca. Przydziału dokonał Zarząd Spółdzielni po zebraniu opinii Samorządu Rakowieckiego.

Przydzielono dotychczas 36 mieszkań 1 i pół izbowych. Oddano do przydziału w budynku społecznym i w domkach fińskich 13 zgłoszeń. Odmówiono przydziału z różnych przyczyn 23 członkom.

Czystość klatek schodowych

W nowowprowadzonych dopłatach eksploatacyjnych nie mieszczą się koszty sprzątnięcia klatek schodowych. Dlatego też lokatorzy będą musieli w dalszym ciągu sami dbać o czystość na klatkach schodowych.

Pralnia

Zniszczenia w pralni były szczególnie wielkie, gdyż Niemcy wywieźli wszystkie motory, a maszyny na skutek warunków atmosferycznych uległy dużym zniszczeniom.

Prace remontowe mają się ku końcowi i w lutym nastąpi uruchomienie tak bardzo potrzebnej pralni, suszni i magli.

Opłaty za korzystanie będą wynosiły dla członków W.S.M. 10 zł za każdy kg bielizny i 10 zł za 1 wałek zmaglowany; dla nieczłonków 15 zł za kg bielizny i 15 zł za 1 wałek bielizny.

Kąpielisko

Kąpielisko zostało poddane gruntownym przeróbkom, mającym na celu poprawienie warunków higienicznych. Zainstalowano nowe wanny, podłogi wyłożono terrakotą, a ściany glazurą. W prysznicach wymieniono mieszacze, regulujące temperaturę wody, na którą poprzednio było wiele narzekań.

Kąpielisko w nowej szacie zostanie uruchomione w najbliższym czasie.

Opłaty za korzystanie zostały ustalone:

dla członków wanna 20 zł, prysznic 10 zł

dla nieczłonków wanna 30 zł, prysznic 15 zł.

G a z

Gazownia Miejska przystąpiła do instalowania gazomierzy w kol. II, IV i V. Kol. III otrzyma gaz w najbliższym czasie.

Ponieważ zachodzi możliwość nieszczelności instalacji w mieszkaniach, przypominamy, że w takim wypadku należy zakręcić kran gazowy przy gazomierzu i zawiadomić o tym Wydział Instalacji Sanitarnych S.P.B. kol. III — 10.

CENY OGŁOSZEN: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty, dla członków W. S. M. 7 zł, dla innych 14 zł. Bezrobotni, poszukujący pracy, mogą za pośrednictwem Samorządu Mieszkańców W. S. M. uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

Prenumerata roczna 24 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej w Banku „Społem” O. Ż. 4, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.”

SEKRETARIAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 10 do 11 oraz w środy od godz. 18 do 19 w biurze W.S.M.

Redaktor: MARIAN NOWICKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16.

Nr 1557 — Graficzna Spółdz. Pracy „Grochów”, Grochowska 194.

B-04236